

Aura nie sprzyja sadownikom

Bardzo nietypowa, wyjątkowo ciepła w tym roku zima może mieć fatalne skutki dla upraw zbóż, rzepaku i sadów.

Rośliny nie zdążyły się zahartować, a zaczęły wegetować. Jeśli przyjdą gwałtowne, ostre mrozy - plantacje zupełnie wymarzną. Nagły, 16-stopniowy mróz na początku listopada zaskoczył sadowników. Nie zdążyli zebrać wszystkich owoców.

Teraz boją się, że w ogóle nie będą mieli czego zbierać. Mamy styczeń, a drzewa zaczęły wegetację, są pełne soków. Na gałęziach pojawiły się pączki kwiatowe.

Przy dużym, nagłym mrozie wymarzną nie tylko pączki kwiatowe. Mogą wymarznąć całe drzewa. Sadownicy z przerażeniem oglądają sadzonki jabłoni, wiśni, malin, czy porzeczek. Wszystkie wypuściły już nowe pędy. Korzenie sadzonek tak powinny wyglądać dopiero w kwietniu.

Drzewa i krzewy, które przeżyją, wiosną będą chorować. Co do tego sadownicy nie mają wątpliwości. Zaatakują je choroby grzybowe i owady.

Fatalnie jest także na polach zbóż ozimych i rzepaku. Rośliny wyrosły jak na wiosnę. Takiej nietypowej i niebezpieczniej zimy nie było od kilkudziesięciu lat - mówią specjaliści doradztwa rolniczego.

Jeśli mróz będzie nasilał się powoli, stopniowo - nie dojdzie do tragedii. Na razie na najbliższy tydzień synoptycy nadal zapowiadają jesienną pogodę.



TVP 3 Białystok